

Prawo

# Spółeczeństwo obywatelskie w myśli społecznej Jana Pawła II i Václava Havla

Ilona Balcerczyk



**Spółeczeństwo  
obywatelskie  
w myśli społecznej  
Jana Pawła II  
i Václava Havla**



WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**Prawo**

# **Spółeczeństwo obywatelskie w myśli społecznej Jana Pawła II i Václava Havla**

Ilona Balcerczyk



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2016

Ilona Balcerczyk – Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji  
Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych, 90-033 Łódź, ul. Stefana Kopcińskiego 8/12

RECENZENT  
Mirosław Sadowski

REDAKTOR INICJUJĄCY  
Monika Borowczyk

OPRACOWANIE REDAKCYJNE  
AGENT PR

SKŁAD I ŁAMANIE  
AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA  
Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI  
Stämpfli Polska Sp. z o.o.

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Czechach  
Praga 20.05.1995 r. Zdjęcie uzyskane ze zbiorów PAP

© Copyright by Ilona Balcerczyk, Łódź 2016  
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W. W.07378.16.0.M

Ark. wyd. 13,0; ark. druk. 12,5

ISBN 978-83-8088-130-3  
e-ISBN 978-83-8088-131-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63

# Spis treści

|   |           |
|---|-----------|
| Podziękowania   | 7         |
| Wstęp   | 9         |
| Rozdział 1.   |           |
| <b>Koncepcja społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu Karola Wojtyły/Jana Pawła II</b> | <b>27</b> |
| 1.1 Podmiotowość osoby  | 28        |
| 1.1.1 Osoba jako podmiot. <i>Suppositum</i>   | 28        |
| 1.1.2 Wolność   | 37        |
| 1.1.3 Prawda  | 44        |
| 1.1.4 Szczęśliwość  | 49        |
| 1.1.5 Odpowiedzialność  | 50        |
| 1.2 Podmiotowość społeczeństwa  | 54        |
| 1.2.1 Uczestnictwo  | 54        |
| 1.2.2 Wspólnota i społeczeństwo   | 56        |
| 1.2.3 Dobro wspólne   | 64        |
| 1.2.4 Naród i ojczyzna  | 66        |
| 1.2.5 Tożsamość   | 72        |
| 1.3 Kryzys cywilizacji  | 73        |
| 1.3.1 Kryzys nadziei  | 73        |
| 1.3.2 Drogi wyjścia z kryzysu   | 75        |
| Rozdział 2.   |           |
| <b>Koncepcja społeczeństwa obywatelskiego w ujęciu Václava Havla</b>                | <b>81</b> |
| 2.1 Podmiotowość osoby  | 82        |
| 2.1.1 „Ja” jako podmiot   | 82        |
| 2.1.2 Porządku świata   | 93        |

|       |                            |     |
|-------|----------------------------|-----|
| 2.1.3 | Prawda                     | 95  |
| 2.1.4 | Odpowiedzialność           | 98  |
| 2.2   | Podmiotowość społeczeństwa | 103 |
| 2.2.1 | Promieniowanie             | 103 |
| 2.2.2 | Wspólnota i społeczeństwo  | 106 |
| 2.2.3 | Tożsamość                  | 115 |
| 2.3   | Kryzys cywilizacji         | 121 |
| 2.3.1 | Kryzys tożsamości          | 121 |
| 2.3.2 | Drogi wyjścia z kryzysu    | 124 |

Rozdział 3.

### **Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego na przykładzie miasta Łodzi** **129**

|       |   |     |
|-------|---|-----|
| 3.1   | Cele, przedmiot, zakres i przebieg badań  | 131 |
| 3.2   | Założenia badawcze  | 146 |
| 3.3   | Czym jest społeczeństwo obywatelskie – definicja respondentów   | 147 |
| 3.4   | Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w Łodzi zdaniem respondentów  | 153 |
| 3.5   | Cechy łódzkiego społeczeństwa obywatelskiego zdaniem respondentów   | 154 |
| 3.5.1 | Dobro wspólne   | 154 |
| 3.5.2 | Wolność   | 156 |
| 3.5.3 | Wspólnota   | 157 |
| 3.6   | Portret obywatela w wypowiedziach respondentów  | 158 |
| 3.7   | Źródła motywacji – Co motywuje łodzian do angażowania się w budowanie społeczeństwa obywatelskiego w Łodzi? | 162 |

|  |                 |     |
|--|-----------------|-----|
|  | Podsumowanie    | 171 |
|  | Załącznik nr 1. | 175 |
|  | Załącznik nr 2  | 177 |
|  | Bibliografia    | 185 |

# Podziękowania

Pierwowzorem książki pt. *Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego w filozofii Jana Pawła II i Václava Havla* była dysertacja doktorska pt. *Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego. Doktrynalne motywacje aktywności łodzian w latach 2012–2013*, przygotowana pod opieką naukową prof. dr. hab. Zbigniewa Rau w Katedrze Doktryn Polityczno-Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Szczególne podziękowania za bezcenną pomoc, wsparcie i opiekę naukową nad pracą składam na ręce prof. dr. hab. Zbigniewa Rau, promotora dysertacji.

Serdeczne podziękowania za współpracę oraz pomocne, bardzo owocne dyskusje nad kształtem pracy składam wszystkim uczestnikom seminariów doktoranckich oraz pracownikom Katedry Doktryn Polityczno-Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Serdecznie dziękuję za współpracę, cierpliwość i zrozumienie wszystkim pracownikom organizacji pozarządowych w Łodzi, fundacji i stowarzyszeń, które zgodziły się wziąć udział w badaniu udzielając wywiadów i wypełniając kwestionariusze ankiet.

Dziękuję również wszystkim osobom, które nie zostały tu wymienione, za okazaną życzliwość i wsparcie.



# Wstęp

Termin *społeczeństwo obywatelskie*, będąc jedną z najistotniejszych kategorii refleksji polityczno-prawnej, już od dawna stał się równocześnie nieodłącznym elementem publicznego dyskursu prowadzonego w ramach liberalnej demokracji. Społeczeństwo obywatelskie jest z jednej strony instrumentem opisu pewnej rzeczywistości społecznej, z drugiej postulatem kierowanym wobec niej. Ta wielowymiarowość owej kategorii oraz występująca w jej ramach immanentna łączność pomiędzy teorią i sferą *praxis* czyni ze społeczeństwa obywatelskiego przedmiot interesujących dociekań teoretycznych i badań empirycznych interesujących tak dla filozofa polityki, prawnika, jak też socjologa i psychologa. Wieloaspektowość ta sprawia równocześnie, że dla opisu tego fenomenu niewystarczające staje się instrumentarium z jednej li tylko ze wspomnianych wyżej dziedzin nauki.

Autorka wychodząc poza wąskie, prawnicze tylko, filozoficzne czy socjologiczne analizy, sięga do narzędzi, których dostarczają wszystkie wspomniane dziedziny, poddając społeczeństwo obywatelskie opracowaniu interdyscyplinarnemu, w tradycji amerykańskiego nurtu reprezentowanego m.in. przez autorów słynnej książki *Habits of the heart*. W przeprowadzonych wywiadach i ankietach zawarty został ładunek doktrynalny, który następnie poddano konfrontacji z teoretycznym ujęciem społeczeństwa obywatelskiego. Oryginalność badań opiera się na unikalnym połączeniu doktrynalnej analizy myśli społecznej Jana Pawła II oraz Václava Havla, myślicieli o rozbieżnych światopoglądach, ale kompatybilnych – w postrzeganiu *civil society*, z ujęciem empirycznym, bazującym na doświadczeniach praktyków tworzących łódzkie społeczeństwo obywatelskie.

Książka ta może stać się przyczynkiem do dyskusji nad kondycją łódzkiego społeczeństwa obywatelskiego – Łódź od dawna postrzegana jest jako miasto z niskim kapitałem społecznym – tym bardziej warto zatem udostępnić łódzianom badania przeprowadzone w łódzkich organizacjach pozarządowych, odzwierciedlające nastroje i motywacje działań praktyków formujących łódzkie *civil society* na co dzień.

„W ostatnich latach pojęcie »społeczeństwo obywatelskie« wróciło do obiegu” – tymi słowami Charles Taylor rozpoczyna jeden ze swoich artykułów poświęconych rozważaniom o społeczeństwie obywatelskim<sup>1</sup>. W tej kwestii z Taylorem zgadzają się też inni myśliciele, (nie tylko ci, którzy rozmawiali o społeczeństwie obywatelskim w Castel Gandolfo<sup>2</sup>), zarówno w Polsce, jak i w Europie i w świecie<sup>3</sup>, którzy podkreślają swoisty renesans tego terminu w ostatnich dekadach i zwracają uwagę na wieloznaczność rozumienia społeczeństwa obywatelskiego na przestrzeni dziejów. O ile bowiem łatwo jest stwierdzić, że termin ten powrócił do dyskursu, o tyle trudno jest jednomyślnie zdefiniować czym w istocie jest społeczeństwo obywatelskie.

1 Taylor C., *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. Michalski K., Centrum Myśli Jana Pawła II - Wydawnictwo Znak, Warszawa–Kraków 2010, t. 1, s. 541

2 Por.: de Bary W. T., *Konfucjanizm i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ibidem*; Böckenförde E.-W., *Idee ładu społecznego i politycznego w rewolucji francuskiej*, [w:] *Ibidem*; Dahrendorf R., *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ibidem*; Geremek B., *Społeczeństwo obywatelskie i współczesność*, [w:] *Ibidem*; Koselleck R., *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, [w:] *Ibidem*; Lewis B., *Europa, islam i społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ibidem*; Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?* [w:] *Ibidem*; Taylor C., *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ibidem*.

3 Por.: Arato A., *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, „Telos”, nr 47; Hall J. A., *Civil Society. Theory, History, Comparison*, Polity Press, Cambridge 1995; Keane J., *Civil Society and the State. New European Perspectives*, Verso, London 1988; Markiewicz B., *Być obywatelem*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 11; Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, ISP PAN, Warszawa 1991; Osiatyński W., *Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 9; Idem, *Państwo złem koniecznym*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 11; Idem, *Społeczeństwo otwarte według Karla Poppera*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 6; Idem, *Społeczeństwo masowe*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 8; Idem, *Sztuka społecznej organizacji*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 7; Idem, *Wzlot i upadek społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 10; Siciński A., *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 9; Śpiewak P., *Demokracja partycypacyjna*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 3; Idem, *Demokracja przedstawicielska*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 4; Idem, *Lud i demokracja*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 2; Idem, *Zwycięstwo demokracji?*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 1; Środa M., *Ludzie i termy*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 6; Schattkowsky R., *About the Advantage of the Civil Society Idea in Social Scientific Research*, [w:] *Questions of civil society: category-position-functionality*, red. Schattkowsky R., Jarosz A., Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013; red. Schattkowsky R., Jarosz A., *Questions of civil society: category-position-functionality*, red. Schattkowsky R., Jarosz A., Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2013; Schattkowsky R., *Społeczeństwo obywatelskie jako metoda i podejście w badaniach społecznych*, „Athenaeum” 2011, Z. 31; Szacki J., *Ani książkę ani Kupiec. Obywatel*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997; Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; Załęski P. S., *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2012 i inni.

Idea państwa, jednostki, wspólnoty oraz społeczeństwa obywatelskiego zaprzętała umysły filozofów od czasów starożytnych. Reinhart Koselleck stwierdza: „Gdy mówimy o społeczeństwie obywatelskim, możemy odnosić się do tego samego stanu faktycznego, ale wkraczamy na niepewny grunt tysiącletniej tradycji. Bo społeczeństwo obywatelskie, *société civile* czy *civil society*, to – z etymologicznego punktu widzenia – przekłady terminu łacińskiego. Odwołują się one do rzymskiej *societas civilis*, dla której z kolei terminologicznym pierwowzorem była grecka *koinonia politike*. Z czysto etymologicznego punktu widzenia mamy zatem do czynienia z zadziwiającą ciągłością, i dlatego to, co twierdzili o »społeczeństwie obywatelskim« Arystoteles lub Cynceron, nie jest w żadnym razie w całości anachroniczne. W dziejach tego terminu odnajdujemy bowiem ukształtowane niegdyś pojęcia wolnej politycznej samoorganizacji, których nie sposób wykreślić z europejskiego doświadczenia. Na przykład wyobrażenia, że obywatele mogą czy powinni rządzić się sami, nigdy nie potraktowano jako przygodnego znaczenia tego terminu i nie wyeliminowano go z pojęcia »społeczeństwa obywatelskiego«. W teoretycznych definicjach wskazuje się zawsze na polityczne samostanowienie *societas civilis*, którzy jako wolni obywatele sprawują władzę już to nad samymi sobą, już to nad innymi czy też, jak w przypadku demokracji, odgrywają te role na przemian, tak że w aspekcie teoretycznym władca tożsamy jest z poddanym”<sup>4</sup>.

Od Platona i Arystotelesa w starożytnej Grecji czy Cyncerona w starożytnym Rzymie, poprzez myśl średniowieczną, aż do czasów nowożytnych przeważała idea rozumienia społeczeństwa obywatelskiego tożsamego z państwem, rządem i władcą, gdzie obywatel postrzegany był przez pryzmat swych obowiązków na rzecz wspólnoty, w której żył i na rzecz dobrej wspólnoty (państwa). Do czasów wczesnochrześcijańskich<sup>5</sup> przynależność do wspólnoty była determinowana przez czynniki niezależne od jednostki, takie jak urodzenie, pozycja społeczna, pochodzenie etniczne, status majątkowy. W greckiej polis społeczeństwo rozumiano jako tożsame z państwem, członek społeczeństwa był jednocześnie obywatelem. Starożytni Grecy nie stosowali rozróżnienia na wspólnotę społeczną i polityczną. Jak ujmował to George H. Sabine, greckie państwo – miasto było „tak odmienne od wspólnot politycznych, w jakich żyje człowiek nowoczesny, że przedstawienie sobie jego życia społecznego i politycznego wymaga od nas niemałego wysiłku wyobraźni. Filozofowie greccy rozmyślali

---

4 Koselleck R., *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, [w:] *Rozmowy...*, t. 2, s. 581.

5 Dopiero pojawienie się wspólnot wczesnochrześcijańskich rozpoczęło epokę przynależności do grup z wyboru, w myśl zasady: należę do grupy chrześcijańskiej, bo chcę, bo jestem chrześcijaninem.

o praktykach politycznych poważnie różniących się od wszystkiego, co przeważało w świecie nowożytnym, inny był cały klimat opinii, w jakim pracowali. Ich problemy, aczkolwiek nie pozbawione analogii do teraźniejszości, nie były identyczne z naszymi”<sup>6</sup>. W czasach Platona i Arystotelesa państwo i prawo stanowiło absolutny paradygmat życia człowieka. Człowiek poza państwem traktowany był jako ten, który traci właściwie prawo do nazwy człowieka: jest albo pół-bogiem, albo istotą zwyrodniałą, pół-zwierzęciem. Człowiek nie realizuje się poza państwem, a wartości człowieka to wartości obywatelskie. Państwo pojmowane było jako trwała organizacja o określonych potrzebach i określonej budowie wewnętrznej<sup>7</sup>, nadrzędna w stosunku do potrzeb jednostki (które to potrzeby są zawsze niebezpieczne dla funkcjonowania państwa, stąd też powinno się dążyć do unifikacji jednostek)<sup>8</sup>.

---

6 Sabine G.H., *A History of Political Theory*, London 1963, s. 3, cyt. za: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 24.

7 Ibidem, s. 24.

8 Potrzebę powołania idealnej polis głosił Platon – była to polis oparta na rozumie mającym przewagę nad emocjami i niepokojami cielesnymi (chuciami). Polis platońska stanowiła zamkniętą jednostkę, bardzo dokładnie reglamentującą życie mieszkańców. Interwencja państwa w prywatną sferę życia jednostek była bardzo znacząca – Platon zaproponował układ społeczny nie opierający się na rodzinie, lecz na grupie ludzi – rodzina w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, czyli rozumiana jako pokrewieństwo i więzy między rodzicami/dziadkami a dziećmi/wnukami, była według Platona zupełnie nieefektywna i powinna zostać zastąpiona przez wspólnoty ludzkie, których głównym celem było wspólne wychowywanie dzieci na dobrych obywateli państwa. Państwo powstaje, gdyż nikt nie jest samowystarczalny: „Społeczna natura człowieka ma swój początek w niedoskonałości jednostki ludzkiej. W przeciwieństwie do Sokratesa, Platon uczy, że jednostka ludzka nie może być samowystarczalna z racji ograniczeń zawartych w jej naturze. (...) Nawet rzadkie i niepospolite natury, zbliżające się do doskonałości, są zależne od społeczeństwa i państwa. Państwo doskonałe powinno zapewnić im odpowiednie „środowisko społeczne”, bez którego ulegną zepsuciu i degeneracji. Dlatego państwo musi stać ponad jednostką, jako że tylko ono może być samowystarczalne (autarkiczne), doskonałe i zdolne obrócić na dobre nieuniknioną niedoskonałość jednostki”. Popper K., *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 119.

Źródłem państwa jest ludzka potrzeba, państwo potrzebuje stróżów, wojowników, przywódców (filozofów). Sprawiedliwość to zasada, według której każdy powinien robić te rzeczy, do których został przeznaczony. Państwo to powiększenie człowieka i jego duszy, to wejście idei dobra, która jest czymś boskim, do ludzi. Jest to próba stworzenia państwa na fundamencie teologicznym, na tym, co boskie. Od idei dobra każda rzecz otrzymuje to, że jest użyteczna, wypływa z niej wszelka wartość. Dobro w stosunku do tego, co jest poznawalne intelektem, ma się podobnie jak w sferze zmysłowej ma się słońce do wzroku o oglądanego przedmiotu. Dobro pozwala nam dostrzegać i daje poznawany rzeczom prawdę – w ten sposób idea dobra staje się poznawalna. Dobro stoi ponad poznaniem, ponad prawdą. Słońce daje rzeczom to, że są widziane, ale też przyczynia się do tego, że rzeczy rosną, żyją. Tak i dobro sprawia, że rzeczy stają się poznawalne, ale i jest przyczyną rzeczy. Dobro nie jest bytem

Wspólnoty wczesnochrześcijańskie oparte były na nowych fundamentach – stawały się wspólnotami wyznawanych wartości, stworzonymi przez świadome uczestnictwo jednostek, niezależnie od czynników, na które człowiek nie ma wpływu (takich jak na przykład pochodzenie etniczne). Wspólnoty te można określić mianem duchowych – członkowie bowiem należąc do społeczności lokalnych, w których żyli, stosując się do praw i zwyczajów danej społeczności, tworzyli jednocześnie osobną wspólnotę jednej wiary, rządzoną osobnymi prawami<sup>9</sup>. Tworzyli augustiniańskie państwo ducha w przeciwieństwie do państwa ludzi żyjących podług ciała<sup>10</sup>. Wspólnotę tę wyobrażano, za Arystotelesem, organicystycznie aż do późnego średniowiecza, jako organizm składający się z wielu części, ale harmonijnie funkcjonujący w służbie wspólnej wartości, jaką jest wiara w Boga.

Pierwsze próby oddzielenia społeczeństwa od państwa odnajdujemy u Hobbesa, Locke’a i Rousseau w ich teoriach umowy społecznej, gdzie społeczeństwo powstaje ze wspólnot społecznych w wyniku dobrowolnej umowy obywateli i po raz pierwszy oddzielone zostaje od państwa<sup>11</sup>.

Andrzej Siciński w artykule *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, który szuka wspólnego mianownika dla koncepcji społeczeństwa obywatelskiego od XV II/XV III wieku aż po dzień dzisiejszy, uważa, że owym wspólnym mianownikiem jest „idea względnej samodzielności społeczeństwa w relacji z państwem, z jego władzami. Społeczeństwo zachowuje swą podmiotowość niezależnie od podmiotowości państwa. Ma zdolność do samoorganizacji, bez względu na to, jaki panuje system władzy (czy to monarchia, czy republika) interesy społeczeństwa są zawsze nadrzędne”<sup>12</sup>. Wraz z narodzinami liberalizmu i koncepcji umowy społecznej

---

czy istotą, gdyż przewyższa byt czy istotę. Istotą dobra jest „jedno”, które na różnych poziomach określa i determinuje przeciwstawna zasada wielość, tworząc w ten sposób byt i poznawalność każdej rzeczy. „Jedno” jest ponad bytem, bo jest przyczyną. „Jedno” na różnych poziomach pełni funkcję zasady determinującej. Myśl społeczna Platona była wielokrotnie inspiracją dla takich myślicieli późniejszych wieków jak Tomasz Morus w odrodzeniu czy Hegel w XIX wieku. O niebezpiecznym, bo zabarwionym totalitaryzmem, uroku Platona pisał w książce *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie* Karl Popper, który sugerował, iż platońska koncepcja społeczeństwa jest zaprzeczeniem, wręcz wrogiem, społeczeństwa otwartego (dzisiaj nazywanego obywatelskim).

9 Por.: Michalski M., *Antologia literatury patrystycznej*, t. 1, Warszawa 1975, s. 118.

10 Por.: Św. Augustyn, *O państwie Bożym. Przeciw poganom ksiąg XX II*, t. 2, Warszawa 1977, s. 162.

11 Por.: „Termin »społeczeństwo liberalne« to dość luźne określenie grupy doktryn politycznych, które narodziły się przede wszystkim w oświeceniu. Początkowo mianem tym nazywano społeczeństwo, które respektowało Locke’owskie zasady monarchii konstytucyjnej i rządu parlamentarnego oraz przestrzegało praw jednostkowych do życia, wolności i własności”. Alting von Geusau F.A.M., *Społeczeństwo liberalne i rządy prawa*, [w:] *Rozmowy...*, t. 2, s. 70.

12 Por.: Siciński A., *O idei społeczeństwa obywatelskiego*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 6.

możemy mówić o swoistej abstrakcji społeczeństwa z państwa – obywatel zaczyna być postrzegany jako jednostka, która dąży do zaspokojenia swych potrzeb, niekoniecznie utożsamianych z państwem – pojawia się osoba-podmiot (mimo, iż jeszcze nieświadoma tej nomenklatury).

Na polu współczesnej filozofii politycznej odnaleźć można między innymi doktryny broniące silnego państwa (Hegel), zwolenników demokracji i mocnego społeczeństwa obywatelskiego (Tocqueville), idee broniące własności prywatnej i minimalnego udziału państwa (Karl Popper, Robert Nozick, André Glucksmann), teorie zwalczające państwo i społeczeństwo obywatelskie (Karol Marks, Fryderyk Engels, Herbert Marcuse), idee opowiadające się za demokratycznymi formami państwa dobrobytu (John Rawls).

Bronisław Geremek podkreśla rozróżnienie na wschodni i zachodni model społeczeństwa obywatelskiego w Europie: „Dwa modele rozwoju europejskiego, na Zachodzie i na Wschodzie, były zupełnie odmienne, a nawet ze sobą sprzeczne. Na Zachodzie społeczeństwo obywatelskie odrywa się od państwa, a pojęcie godności ludzkiej staje się konstytutywnym elementem stosunków politycznych wespół z pojęciem wolności. W Europie Wschodniej państwo stapia się ze społeczeństwem, Kościół podporządkowany jest władzy książąt, brakuje pojęć godności ludzkiej i wolności osobistej”<sup>13</sup>. Z poglądem takim zgadza się Charles Taylor, który twierdzi: „Wyciągnięty z lamusa termin posłużył przede wszystkim do opisu społeczności Europy Wschodniej. »Społeczeństwo obywatelskie« miało określać to, czego społeczności te zostały pozbawione i co usiłowały odbudować: sieć instytucji niezależnych od państwa, które jednoczą obywateli wokół spraw wspólnej troski i dzięki samemu swemu istnieniu – lub dzięki podejmowanym działaniom – mogą wywierać wpływ na kształt prowadzonej polityki”<sup>14</sup>.

Zachodni model społeczeństwa obywatelskiego doczekał się wielu definicji, które zebrane razem dają pełne rozumienie tego terminu. Współczesne teorie definiują najczęściej społeczeństwo obywatelskie jako obszar działania i organizowania się życia obywateli niezależnie od struktur państwowych<sup>15</sup>. Można jednak powiedzieć, że współczesne koncepcje społeczeństwa obywatelskiego krążą wokół dychotomii: społeczeństwo obywatelskie – państwo. Dychotomia ta jest spotykana na przykład

---

13 Geremek B., *Tożsamość Europy środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, [w:] *Rozmowy...*, t. 2, s. 272.

14 Taylor C., *Kiedy mówimy społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy...*, t. 1, s. 543.

15 Dokładną analizę tego tematu przedstawił Jerzy Szacki w książce *Ani książkę ani kupiec. Obywatel*. W książce znajdziemy także listę rekomendowanych przez autora artykułów współczesnych myślicieli anglojęzycznych poruszających zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego.

w myśli Andrew Arato<sup>16</sup>. Przeciwno takiemu rozróżnieniu opowiada się Patrick Dunleavy<sup>17</sup>, który podkreśla fałszywość owej dychotomii, sięgającej korzeniami Hegla i Marksa. Ralf Dahrendorf<sup>18</sup> z kolei postrzega ten problem z jeszcze innej perspektywy – jest on zdania, iż należy patrzeć na państwo i społeczeństwo jako całość, przy czym ważne są proporcje tej przestrzeni, która przysługuje państwu i społeczeństwu obywatelskiemu. Opowiada się on za państwem sprzymierzonym z bogatym społeczeństwem obywatelskim, które „nie jest społeczną podwaliną państwa ani nawet samej konstytucji wolności w wąskim sensie. Nie wspiera instytucji politycznych ani nie jest im przeciwstawne. (...) Dlatego też społeczeństwo obywatelskie nie jest też instrumentem mobilizacji. Nie jest światem Marquandowskich obywateli uczestniczących, dla których polityka stanowi »najbardziej cywilizowaną i cywilizującą działalność«<sup>19</sup>. Czym zatem jest społeczeństwo obywatelskie? Dahrendorf powołuje się na Havlowską definicję i twierdzi: „Z pewnością są to struktury publiczne. Stwarzają one szanse działania w kontekście, który ma znaczenie. Jako takie mogą być różnego rodzaju; mogą to być gminy i przedsiębiorstwa, szkoły i stowarzyszenia, a nawet partie polityczne, z pewnością Kościoły. Niektóre z asocjacji (...) społeczeństwa obywatelskiego są bardziej płynne i mniej długowieczne niż inne; niektóre bardziej niż inne nadają się do budowania przynależności; wszystkie jednak tworzą szanse zadziergnięcia więzi<sup>20</sup>. Dla uzupełnienia tej definicji Dahrendorf dodaje: „Społeczeństwo obywatelskie to twórczy chaos, różnorodność zachodzących na siebie asocjacji, z których każda ma własną podstawę egzystencji, często też własną historię oraz specyficzne formy członkostwa<sup>21</sup>”.

Edward Shils umiejscawia społeczeństwo obywatelskie w triadzie państwo–społeczeństwo–ekonomia. Państwo posiada rząd i system prawny oraz obowiązuje je określona terytorialna jurysdykcja. Jurysdykcja ta kończy się tam, gdzie przestają obowiązywać prawa i nakazy, a pełnomocnictwo do wymuszania posłuszeństwa jakimikolwiek środkami limitowane jest granicami, które w czasach współczesnych respektowane są przez społeczność międzynarodową<sup>22</sup>. Trzon owej triady

16 Arato A., *Civil society against the state: Poland 1980–1981*, „Telos”, nr 47.

17 Dunleavy P., *Państwo*, [w:] Goodin R.E., Petit F., *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 779.

18 Dahrendorf R., *Wolność a więzi społeczne. Uwagi o strukturze pewnej argumentacji*, [w:] *Rozmowy...*, t. 2, s. 11–17; Por.: Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny: esej o polityce wolności*, Czytelnik, Warszawa 1993; Dahrendorf R., *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991; Dahrendorf R., *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Rozmowy...*, t. 1, s. 658–667.

19 Dahrendorf R., *Wolność...*, t. 2, s. 16.

20 Ibidem, s. 17.

21 Ibidem.

22 Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, [w:] *Rozmowy...*, t. 1, s. 513.

stanowi społeczeństwo, o którym Shils pisze: „Społeczeństwo składa się z agregatów i zbiorowości: instytucji rodzinnych, religijnych, etnicznych, kulturalnych, intelektualnych, sportowych, klas społecznych, grup etnicznych, narodów i ich działań. Społeczeństwo we współczesnym sensie pokrywa się w mniejszej lub większej mierze z granicami państwa”<sup>23</sup>. W tak zdefiniowanym społeczeństwie, zbudowanym z wielości koegzystujących wielorakich instytucji, możemy napotkać społeczeństwo obywatelskie, które stanowi swoistą formę społeczeństwa. Wyróżnikiem, na który Shils kładzie nacisk, jest zbiorowa samoświadomość poznawcza i normatywna. Zatem nie jest to tylko sieć istniejących obok siebie instytucji. Aby mówić o społeczeństwie obywatelskim, musi zaistnieć zbiorowa tożsamość społeczeństwa, zainteresowanie dobrem wspólnym: „Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo, w którym rola obywatelskiej samoświadomości zbiorowej jest znaczna. Stanowi ono publiczną sferę i jest wytworem prywatnych i rządowych instytucji. Tę sferę i wytwór prywatnych i rządowych instytucji można uznać za obywatelskie, gdy sprawują normatywną, regulacyjną funkcję wobec ekonomii i państwa oraz tych prywatnych instytucji, w tym także pierwotnych instytucji społeczeństwa”<sup>24</sup>. Jednostki budujące społeczeństwo obywatelskie cechuje określona postawa, Shils nazywa ją „postawą obywatelskości”, polegająca na świadomym uczestnictwie w osobowości zbiorowości. Jednostka godzi się tym samym na określone działania podejmowane w imię dobra wspólnego.

Zdefiniowanie społeczeństwa obywatelskiego jako oddzielnego od państwa możemy też napotkać u Charlesa Taylora, który w artykule *Polityka liberalna a sfera publiczna* argumentuje: „W jakimś stopniu zachodnie społeczeństwa liberalne zawdzięczają również swoją wolność ewolucji form społecznych, które umożliwiają całemu społeczeństwu funkcjonowanie poza domeną państwa. Formy te określano często zbiorczym mianem »społeczeństwa obywatelskiego«, używając tego terminu w sensie postheglowskim – jako coś odrębnego od państwa. Pojęcie to obejmuje wolne stowarzyszenia istniejące poza strukturami oficjalnymi i na ogół wyznaczające sobie cele, które uznaje się powszechnie za polityczne. Żadnego społeczeństwa, w którym nie mogą one funkcjonować, nie nazwiemy wolnym; wszędzie tam gdzie takie stowarzyszenia nie powstają spontanicznie, tętno wolności jest bardzo wolne”.

W innym artykule Taylor wprowadza dwie definicje społeczeństwa obywatelskiego: szerszą i węższą. W sensie najogólniejszym – twierdzi Taylor – społeczeństwo obywatelskie istnieje wszędzie tam, gdzie istnieją wolne stowarzyszenia poza kuratelą władzy państwowej. W sensie węż-

---

23 Ibidem.

24 Ibidem.



szym – społeczeństwo obywatelskie istnieje tylko tam, gdzie społeczeństwo jako całość może się organizować i koordynować swoje działania poprzez owe stowarzyszenia wolne od państwowego nadzoru. W sensie alternatywnym do poprzedniego, albo uzupełniającym – możemy mówić o społeczeństwie obywatelskim wszędzie tam, gdzie stowarzyszenia mogą znacząco wpłynąć na kształt, albo zmianę kursu polityki państwa<sup>25</sup>.

Ważnym głosem w dyskusji jest koncepcja Zbigniewa Rau, który w artykule pt. *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego* sytuuje społeczeństwo obywatelskie jako wyznacznik społeczeństwa liberalnego, który cechują trójstronne relacje między jednostką, społeczeństwem i państwem – brak społeczeństwa obywatelskiego jest jedną z widocznych, ważnych cech społeczeństwa totalitarnego<sup>26</sup>. Rau pisze: „Przyjąłem po prostu, że projekt liberalny cechuje obecność społeczeństwa obywatelskiego, a projekt totalitarny – jego nieobecność<sup>27</sup>. Społeczeń-

25 Taylor C., *op. cit.*, [w:] *Rozmowy...*, t. 1, s. 546.

26 Daniel Grinberg zwraca uwagę na powojenne oraz dzisiejsze rozumienie słowa totalitaryzm, zbliżone w swej istocie do wizji Popperowskiej. Pisze: „Kluczowe pojęcie totalitaryzmu, sprecyzowane i skodyfikowane w połowie lat pięćdziesiątych przez Carla Friedricha i Zbigniewa Brzezińskiego, zrobiło wielką karierę, nie tylko w politologii. Na »syndrom totalitarny« składać się miały następujące elementy:

- ideologia państwowa – monopolistyczna i obowiązująca dla wszystkich obywateli;
- jedna masowa partia zorganizowana hierarchicznie, spleciona z administracją państwową;
- siły zbrojne wraz z całym społeczeństwem całkowicie podporządkowane partii i biurokratom;
- zmonopolizowanie przez państwo informacji oraz środków masowego przekazu;
- fizyczny i psychologiczny terror policyjny jako jedna z głównych metod rządzenia;
- scentralizowane zarządzanie gospodarką. (...).

Gorące dyskusje, które toczyły się ze zmiennym natężeniem od końca lat sześćdziesiątych, nie doprowadziły, co prawda, do pełnego uzgodnienia stanowisk, ale umożliwiły przynajmniej wyklarowanie zmodyfikowanej wizji fenomenu społecznego. W tej nowej wizji, wolnej od sztywnego gorsetu wielopunktowych syndromów, kładzie się nacisk na likwidację społeczeństwa obywatelskiego pochłanianego przez wszechobecne państwo, na dążenie gigantycznych monopartii do mobilizacji zatomizowanych jednostek oraz na »permanentną« rewolucję, jaką nieokietznany aktywizm ruchu generuje we wszystkich strukturach państwa. (...) O ile do niedawna jeszcze słowo totalitaryzm pojmowane było dosłownie i kojarzyło się z czymś bezwzględny, nieuchronnym, wszechogarniającym i ostatecznym, o tyle dziś rozumiane jest raczej przenośnie; oznacza nie tyle pewien stan faktyczny, co samo dążenie do jego osiągnięcia; opisuje nie znieruchomiąły monolit, lecz stopniowalny i odwracalny fenomen socjopolityczny.” Grinberg D., *Wstęp do wydania polskiego z 1993*, [w:] Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 747–750.

27 Podobne przeciwstawienie stosuje Popper: społeczeństwo otwarte *versus* społeczeństwo totalitarne (przy założeniu, że system totalitarny opiera się na schemacie jednostka – centrum).

stwo obywatelskie postrzegam jako historycznie wyewoluowaną formę społeczeństwa, która zakłada istnienie przestrzeni między relacjami rodzinnymi z jednej strony, a zobowiązaniami wobec władzy państwowej z drugiej. To w tej przestrzeni jednostki i ich stowarzyszenia konkurują o wpływy polityczne, dążą do ekonomicznego sukcesu, promują swoje ideowe preferencje. W liberalnym projekcie państwo chroni społeczeństwo obywatelskie, reguluje jego funkcjonowanie, instytucjonalizuje jego cele<sup>28</sup>. I dalej stwierdza: „W mojej interpretacji kluczową rolę w wyeksponowaniu zasadniczej opozycji między liberalizmem a totalitaryzmem odgrywała kategoria społeczeństwa obywatelskiego. Do angloamerykańskiego dyskursu o ówczesnych przemianach systemowych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz w ZSRR wprowadzili ją na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku węgierscy imigranci Ivan Szelenyi i Andrew Arato<sup>29</sup>”.

O jakim modelu społeczeństwa obywatelskiego możemy mówić w Polsce? Na to pytanie stara się odpowiedzieć Bronisław Geremek, który powołuje się na analizy Jenő Szücsa i umiejscawia polskie społeczeństwo obywatelskie między wschodnim a zachodnim modelem: „Przeznaczenie Węgier, Polski i Czech odnaleźć można, według Jenő Szücsa, pomiędzy tymi dwoma modelami. Węgierski historyk nazywa Europę Środkowo-Wschodnią regionem między dwiema historycznymi liniami podziału, linią imperium karolińskiego oraz tą, która oddziela Europę łacińską od Europy greckiej, a Słowian zachodnich od Słowian wschodnich. Twierdzi, że region ten rozwinął szczególny model »środkowo-wschodnioeuropejski«: zmierza on całkowicie ku modelowi zachodniemu, podziela jego dążenia do rozdziału Kościoła od państwa, a państwa od społeczeństwa obywatelskiego, chociaż instytucje są słabo zakorzenione, nowożytny struktury państwowe znajdują się dopiero w początkowej fazie ich rozwoju, struktury gospodarcze i społeczne zaś nadal są blokowane przez wewnętrzne dysproporcje<sup>30</sup>. Jak pokazują szczególnie doświadczenia XX wieku, czasów wojen, okupacji i zniewolenia komunistycznego oraz czasów obecnych, obywatele organizując życie społeczne, działają realizując cele na rzecz dobra wspólnot, w których mieszkają, niezależnie od regulacji państwowych. Oczywiście, jeśli regulacje prawne umożliwiają swobodną działalność obywateli, wpływa to bez wątpienia na szerszy i szybszy rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jednakże, jak uczą

---

28 Rau Z., *Liberalna dekonstrukcja systemu totalitarnego*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi XXX III*, red. Maciejewski M., Marszał M., Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 314.

29 Ibidem.

30 Geremek B., *Tożsamość Europy środkowej. Złudzenia i rzeczywistość*, [w:] *Rozmowy...*, t. 2, s. 273.

nas doświadczenia dysydentów XX wieku, wolność wewnętrzna<sup>31</sup> ludzi świadomych swej podmiotowości (por. Jan Paweł II, V. Havel) jest głównym fundamentem, na którym opiera się społeczeństwo obywatelskie<sup>32</sup>.

Już sam temat dysertacji, *Podmiotowy model społeczeństwa obywatelskiego. Doktrynalne motywacje aktywności łodzian w latach 2012–2013*, sugerował konieczność wielopłaszczyznowego spojrzenia na społeczeństwo obywatelskie. Jestem głęboko przekonana, że praca badawcza w tym obszarze, przeprowadzona wśród różnych instytucji pozarządowych będących przejawem społeczeństwa obywatelskiego, przyczyni się do pogłębienia rozumienia tego zjawiska, a tym samym do pełniejszego ujęcia go w ramach doktryny polityczno-prawnej.

---

31 Ważnym głosem w dyskursie na temat wolności jest głos Zbigniewa Rau, który w książce *Zapomniana wolność. W poszukiwaniu historycznych podstaw liberalizmu* proponuje inny niż I. Berlin (wolność negatywna/wolność pozytywna) podział wolności, na wolność zdobytą (jest to wolność wewnętrzna, uzyskana w procesie samodoskonalenia), i wolność otrzymaną (wolność nadaną przez państwo). To wolność wewnętrzna stanowi siłę jednostek, które jeśli będą działały razem ku wspólnemu celowi – będą stanowiły siłę społeczeństwa.

32 Por.: „Społeczeństwo obywatelskie (...) jest przede wszystkim tą częścią społeczeństwa, która nie jest państwem. Jest ono residuum. Ale oczywiście jest ono czymś więcej niż tylko residuum. Nie stosowałibyśmy tego określenia do charakterystyki jakiegokolwiek starego residuum w jakimkolwiek politycznie scentralizowanym społeczeństwie. Społeczeństwo obywatelskie, które nas interesuje, wyróżnia się tym, iż jest duże, silne zorganizowane. Zatomizowane lub słabe residuum byłoby pozbawione znaczenia. Również inne typy residuum nie będą brane pod uwagę. Jesteśmy dumni z tego, że żyjemy w społeczeństwie obywatelskim. Ta postawa zakłada, że nie jest ono bezradne wobec państwa. Jest wręcz przeciwnie. Ten sposób organizacji życia społecznego jest gwarantem tego, że państwo będzie prawidłowo wykonywać swoje funkcje (ale nic ponadto) i że będzie wykonywać je właściwie. (...) Zdolność społeczeństwa obywatelskiego do kontroli rządu nie zależy wyłącznie od »formalnych« procedur takich jak wybory, potwierdzających praw do zmiany urzędników. Zależy ona również od istnienia wewnątrz społeczeństwa obywatelskiego osób, grup czy instytucji posiadających dostateczne zasoby, które umożliwiają im wykorzystanie formalnych, proceduralnych zasad. (...) Społeczeństwo obywatelskie, które znamy i które cenimy, jest paradoksalne w podwójny sposób: stanowi ono przeciwwagę dla państwa (pod tym względem przypomina stare formy pluralizmu, które odrzucamy) oraz samo w sobie jest pokojowe i nieuzbrojone. Składa się ono z potężnych związków, instytucji, grup obywatelskich. Żaden z tych związków nie posiada wyłącznej władzy nad swoimi członkami. Członkostwo w nich jest dobrowolne i może być odwoływalne. Obywatele są wolni w podejmowaniu decyzji dotyczących przyłączenia się doń, jak i opuszczenia ich, tak jak wolni są w wyborze swojego współmałżonka, przyjaciela czy partnera”. Gellner E., *Sacrum a społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1997, s. 71–75.